

Redakcja portalu internetowegowww.gniewkowo.eu

Po przeczytaniu przekazanego mi pisma, muszę przyznać, że czuję się zażenowany zarówno formą jak i treścią tej wypowiedzi. „List otwarty”, który tak naprawdę jest zwyczajnym anonimem, bo jego autorzy nie mieli na tyle odwagi by ujawnić swoje personalia to specyficzna forma wyrazu troski o przyszłość Szkoły Podstawowej nr 1. Nie dziwi mnie jednak fakt, że sygnatariusze wolą pozostać anonimowi, bo trudno się identyfikować z treścią „listu”, który nie zawiera żadnych merytorycznych argumentów, a jedynie jest wyrazem subiektywnych odczuć autorów, ich domysłów, ocen niepopartych wiedzą i pomówień skierowanych w moją stronę. Wszystko to dodatkowo wzbogacone jest sporą dawką emocjonalnych zwrotów, które ukierunkowane są na osiągnięcie założonego przez autorów efektu – wywołania u odbiorców emocji związanych ze stanem niepewności i rzekomego zagrożenia, co do przyszłości szkoły i uczniów do niej uczęszczających.

Autorzy „listu” odnoszą się zasadniczo do zasad tworzenia arkusza organizacyjnego szkoły i kolejnych do niego aneksów. Pragnę więc w tym miejscu wyjaśnić kilka kwestii związanych z tą procedurą.

1. Arkusz organizacyjny jest podstawowym dokumentem planistycznym szkoły określającym jej organizację w danym roku szkolnym. Opracowuje go dyrektor szkoły. Jest to jego obowiązek wynikający z pełnionej funkcji kierowniczej. Nie robi tego tylko „wieloletni i zasłużony dyrektor szkoły, osoba, która całe swoje zawodowe życie związała z tą placówką”, ale **każdy dyrektor**.

Arkusze organizacyjne opracowali dyrektorzy wszystkich placówek oświatowych z terenu naszej gminy i wszystkie arkusze podlegały takiej samej procedurze opiniowania i zatwierdzania. Arkusz powinien być opracowany zgodnie z przepisami prawa oświatowego w powiązaniu z planem finansowym szkoły. Informacje zarówno w zakresie dotyczącym organizacji roku szkolnego, jak i finansów muszą być prawidłowe i rzetelnie wprowadzone z uwagi na wykorzystanie ich w planach budżetowych. Za organizację pracy szkoły odpowiada jej dyrektor natomiast organ prowadzący sprawuje nadzór nad jej działalnością w zakresie spraw finansowych i administracyjnych. Dlatego w trakcie opracowywania arkusza konieczna jest ścisła współpraca dyrektora szkoły z organem prowadzącym, po to by zaplanowana organizacja pracy zapewniała uczniom optymalne warunki nauki przy jednoczesnym, racjonalnym wykorzystaniu przydzielonych środków finansowych. Dla zobrazowania sytuacji posłużę się tylko jednym przykładem. Czy mogłem uznać za racjonalne i zgodne z potrzebami szkoły zaplanowanie przez p. D. Gliwińską w arkuszu 6 osób do obsługi sekretariatu szkolnego, w placówce, która oprócz tegoż dyrektora zatrudnia jeszcze 2 zastępców, a taka właśnie sytuacja miała miejsce w Szkole Podstawowej nr 1? Czy wskazanie do ograniczenia zatrudnienia w sekretariacie do 3 osób uznać należy za przejaw mojej złośliwości, czy może raczej troski o finanse publiczne, za które jestem odpowiedzialny? Przekazywana gminie subwencja oświatowa nie pokrywa wszystkich



kosztów utrzymania szkół. Corocznie gmina, a więc pośrednio my wszyscy - mieszkańcy odprowadzający podatki – dopłacamy do tego zadania. Czy więc nie powinna być naszą wspólną troską dbałość o ich racjonalne wykorzystanie? Zaznaczę przy tym, że ograniczenie zatrudnienia nie jest równoznaczne ze zwolnieniem pracowników. Nigdy nie byłem i nie jestem, wbrew temu co przypisują mi autorzy „listu”, zwolennikiem pozbawiania ludzi pracy. Uważam, że istnieje szeroki wachlarz możliwości zapewnienia im kontynuowania zatrudnienia począwszy od zmiany stanowiska, a skończywszy na zaferowaniu zmiany pracodawcy. Takie możliwości w naszej gminie istniały. Powstała nowa szkoła w Gąskach, a w Szkole Podstawowej nr 2, nowe miejsca pracy. Niestety, bezzasadny upór ówczesnej pani dyrektor uniemożliwił wypracowanie konstruktywnych rozwiązań zaistniałej sytuacji. Finalnie, po wielu niepotrzebnych perturbacjach zatrudnienie w sekretariacie zostało ograniczone do 4 osób. Nikt z pracowników nie został pozbawiony pracy, a obsługa administracyjna szkoły realizuje swoje zadania.

2. Aneks do arkusza organizacyjnego szkoły przygotowuje dyrektor w każdym przypadku, gdy w organizacji pracy szkoły zachodzą zmiany w stosunku do organizacji zaplanowanej w kwietniu.

Za organizację pracy szkoły i za jej zmiany w trakcie roku szkolnego odpowiada wyłącznie dyrektor. Każda zmiana np. kadrowa, administracyjna, placowa wymaga sporządzenia aneksu. Liczba aneksów nie ma żadnego związku z pierwotnym, prawidłowym czy też nieprawidłowym zaplanowaniem przez dyrektora pracy szkoły w arkuszu organizacyjnym. Jest wyłącznie reakcją na dynamikę zmian zachodzących w funkcjonowaniu placówki w skutek np. dostarczenia przez rodziców uczniów orzeczeń o potrzebie kształcenia specjalnego, indywidualnego czy też zmianą nauczycieli, bądź też ich odejściem choćby na urlop dla poratowania zdrowia. **To tylko dyrektor wie, kiedy w szkole zachodzą zmiany wymagające sporządzenia aneksu i wyłącznie on podejmuje decyzję o jego opracowaniu.** Liczba aneksów do arkusza organizacyjnego jakie musi sporządzić dyrektor jest od niego niezależna i w żaden sposób nie wpływa na ocenę jakości jego pracy. Organ prowadzący nie ma żadnego wpływu na wewnętrzne procesy zachodzące w szkole, które wymagają od dyrektora sporządzenia aneksu. Przypisywanie mi przez autorów „listu” odpowiedzialności za to, że w Szkole Podstawowej nr 1 dyrektor opracowuje kolejny aneks do arkusza pozbawione jest jakiegokolwiek sensu i logiki. Świadczyć może jedynie o braku wiedzy sygnatariuszy albo o ich złej woli.

3. Nieprawdą jest, że odmawiam podpisania aneksu nr 8 i 9. **Zgodnie z obowiązującym prawem oświatowym niezatwierdzony może być wyłącznie 1 aneks.** Organ prowadzący zwraca go wtedy do dyrektora z zaleceniem naniesienia poprawek i następnie go zatwierdza. Dyrektor nie ma prawa sporządzić kolejnego aneksu, jeśli poprzedni nie został zatwierdzony. Nie mam żadnego wpływu na to jakie dokumenty tworzone są obecnie w szkole i jak numerowane. Zatwierdzony i obowiązujący w tej chwili jest aneks nr 7, a aneks nr 8 zwrócony został do poprawy. Z panią M. Nowicką pełniącą obowiązki dyrektora szkoły, uzgodniony został zakres niewielkich, ale niezbędnych poprawek. Po ich naniesieniu aneks zostanie zatwierdzony.

Prawdą jest, że pani Małgorzata Nowicka – pełniąca obowiązki dyrektora szkoły wykazuje „wielką chęć współpracy”. Przygotowując się do opracowania arkusza organizacji szkoły na nowy rok szkolny odbyła już ze mną jedno spotkanie, podczas którego przedstawiła ciekawą koncepcję jej funkcjonowania. Zaproponowała nowe rozwiązania organizacyjne i edukacyjne, które uzyskały moją pełną aprobatę. Istotne jest w tym momencie także to, że planowana

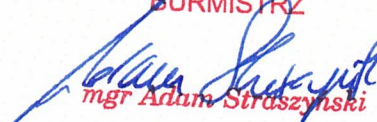


organizacja stanowi gwarancję pracy dla wszystkich obecnie zatrudnionych nauczycieli. Podczas spotkania przedstawiłem pani Nowickiej jeszcze dalej idące rozwiązania od proponowanych przez nią, które poszerzyłyby ofertę edukacyjną szkoły i wpłynęły na jej atrakcyjność. Niestety, nie jestem uprawniony do prezentowania w tym miejscu koncepcji pracy Szkoły nr 1, gdyż jest to wyłącznym uprawnieniem pani dyrektor. Cieszy mnie jednak fakt, że wreszcie mogłem spokojnie i konstruktywnie rozmawiać o przyszłości i rozwoju tej placówki.

Tworzenie arkusza organizacyjnego to proces długotrwały i złożony. Wymaga wielu uzgodnień i kompromisów między dyrektorem, a organem prowadzącym. Kompromis to jednak nie bezwarunkowa zgoda na wszystko, co proponuje dyrektor. To merytoryczna rozmowa i wypracowanie rozwiązań satysfakcjonujących obydwie strony. Zastanawiający jest w tym miejscu fakt, że autorzy „listu” podejmują się publicznej oceny przebiegu całego procesu tworzenia arkusza szkoły podczas gdy nikt z nich, na żadnym etapie w nim nie uczestniczył. Nie spotkałem się z żadnym nauczycielem, pracownikiem administracji ani obsługi. Co więc powoduje, że mają „poczucie zastraszania ze strony Urzędu Miejskiego”? Kto ich straszy i czym? Może czas stanąć w prawdzie i powiedzieć to wprost, a nie posługiwać się ogólnikami, pustymi frazesami i tchórzliwie chować się za zanonimizowanym „listem”? Co uprawnia autorów do publicznego stawiania mi pytania „Czy pan Burmistrz zwolni też kolejnych pracowników szkoły, którzy domagać będą się sprawiedliwości”? Dotychczas nie zwolniłem żadnego pracownika szkoły i na pewno tego nigdy nie uczynię, bo nie mam takich uprawnień. Nigdy też nie zajmowałem się układaniem przydziału godzin dla nauczycieli, co przypisują mi autorzy. Wskazywałem jedynie uzupełnienia dla nauczycieli, którzy w macierzystej placówce nie mieli możliwości wypracowania pełnego pensum dydaktycznego. Czyniłem to zgodnie z kompetencjami przypisanymi mi ustawą oświatową, w trosce o zapewnienie nauczycielom poczucia stabilizacji zawodowej. Mylenie odwołania z funkcji dyrektora, co jest ustawowym uprawnieniem organu prowadzącego ze zwolnieniem z pracy i przydzielenia godzin dydaktycznych nauczycielom ze wskazywaniem im uzupełnień etatu, nie przystoi pracownikom szkoły. Jeżeli nie potrafią rozróżnić tych kompetencji, to tym bardziej nie powinni podejmować się oceny moich działań. Chyba, że jest to świadoma manipulacja opinią publiczną i gra na emocjach. Ale wtedy jest to tym bardziej niegodne zachowanie.

Jest mi niezmiernie przykro, że po raz kolejny zmuszony jestem do publicznej polemiki z pracownikami Szkoły Podstawowej nr 1 w Gniewkowie. Wiem, że pośród nich są jednak i tacy, którzy zachowali zdrowy rozsądek, samodzielność myślenia i ocen i nie podpisali tego „listu”, a w swej codziennej pracy skupiają głównie się na edukacji i wychowaniu powierzonych im opiece uczniów. Przepraszam ich za to, że mogą się poczuć urażeni tym, że zwracam się do pracowników szkoły – wszystkich pracowników - ale tak określili się zanonimizowani autorzy „listu”, nie pozostawiając mi tym samym wyboru.

Kończąc, pozostaje mi tylko zgodzić się z autorami i zaapelować do nich ich własnymi słowami: „Skupmy się na bezpieczeństwie, walce z pandemią, na zapewnieniu uczniom jak najlepszych warunków do nauki i wychowania”.

BURMISTRZ

mgr Adam Straszynski

